Opłata pocztowa uiszczona gotówką

Rok I. - Nr 8. Rabka-Zdrój, czerwiec 1937. Cena egz. 20 gr.

WIADOMOŚCI RABCZAŃSKIE

CZASOPISMO POŚWIĘCONE AKTUALNYM SPRAWOM ZDROJU
— I GMINY Z WYCZERPUJĄCYM DZIAŁEM INFORMACYJNYM. —

Dr Tadeusz Hagen.

Gruźlica płuc i jej profilaktyka

W historii każdej wiedzy powtarza się stale to samo Zdobycie nowego faktu pociąga za sobą potrzebę rozwiązania całego szeregu zagadnień przedtem nierozwiązanych. Współżycie ustroju ludzkiego z laseecznikiem gruźlicy trwa już tysiące lat. Badania zmian chorobowych w mumiach egipskich, mianowicie w kośccu kręgosłupa i w mięśniach wykazały, że były to zmiany natury gruźliczej. Badania przeprowadzone przez znakomitego patologa niemieckiego R. Virchowa, twórcy kierunku badania anatomicznego gruźlicy, stały się podwaliną współczesnej histologii gruźlicy, a doświadczalne zawdzięczamy R. Kochowi, który w swych klasycznych pracach podał metody wynajdywania hodowania i szczepienia laseczników gruźlicy.

Gruźlica płuc jest chorobą przewlekłą, zależną jest od zmian swoistych w całym ustroju. Powstanie i rozwój zmian gruźliczych zależy od warunków wewnętrznych i zewnętrznych. Warunki zewnętrzne mamy w laseczniku Kocha, a wewnętrzne zależne są od kon-

stytucji i kondycji organizmu. Im więcej zjadliwych laseczników dostaje się do tkanek, tym mniejszego osłabienia dzielności tkanek potrzeba do ziszczenia zmian gruźliczych. Lasecznik gruźlicy Kocha (Bacillus tuberculosis K) wykryty został w roku 1882 przez Kocha. Jest to pałeczka długości od ćwierci do połowy ciałka czerwonego krwi. Zimno mu wcale nie szkodzi, gorąco zabija go dopiero przy 80° C. Promienie słońca bezpośrednio zabijają lasecznik K. po paru minutach. Zmiany gruźlicze są właściwe nietylko ludziom, ale i zwierzętom. Dlatego istnieje możność przeniesienia gruźlicy ze zwierząt na ludzi, szczególnie z bydła rogatego przez mleko i jego przetwory. Najwrażliwsze na laseczniki typu bydlęcego są dzieci, szczególnie gruźlica kiszek, jakkolwiek znajdowano je w innych narządach, dotkniętych gruźlicą. Z doświadczeń wynika, że z całego organizmu najbardziej podatne do gruźlicy są płuca, niezależną od drogi, jaką laseczniki Kocha wprowadzono do ustroju.

Trzy sposoby wnikania zarazka gruźlicy mają znaczenie praktyczne: a) gruźlica wrodzona, b) zarażenie przez kiszki i c) zarażenie przez drogi oddechowe. Gruźlica wrodzona jest zarażeniem nabytym w czasie życia płodowego. Co się tyczy zarażenia przez drogi trawienne, to nie należy go utożsamiać całkowicie z zarażeniem przez pokarm, zawierający laseczniki Kocha. Laseczniki Kocha zawieszone w powietrzu mogą wnikać wgłąb organizmu ludzkiego zarówno z prądem powietrza wprost do dróg oddechowych, albo też przez błonę śluzową jamy ustnej lub połknięte z jamy ustnej do dróg trawiennych. Laseczniki Kocha, które dostają się z prądem powietrza do dróg oddechowych o ile nie są usunięte z powierzchni błony śluzowej przez ruchy nabłonka migawkowego i wydalone z organizmu ze śluzem, osiadają na powierzchni błony śluzowej oskrzelików, na ścianach pęcherzyków płucnych lub przechodzą do dróg krwionośnych.

Laseczniki gruźlicy, którymi się człowiek zaraża, pochodzą głównie z plwocin wysuszonych, zawartych w pyle, lub wilgotnych, zawartych w plwocinach, rozpryskiwanych podczas kaszlu. Powietrze, które chory wydycha, zarazków nie zawiera, znaleźć je można natomiast na zaroście twarzy, na wargach, na palcach chorych niechlujnych, na ich bieliźnie, na ścianie, wzdłuż której stoi łóżko chorego, a przede wszystkim na podłodze na którą spluwa. Plwociny, rozpryskiwane przy kaszlu, padając na wargi do ust, na powierzchnię błony śluzowej oka, stają się źródłem zarażenia dla otoczenia chorych. Plwociny wysuszone i rozkruszone, unoszą się w powietrzu, osiadają na pożywieniu, na sprzętach itp. Źródło zarazków stanowią też wydzieliny, jak mocz i kał.

Obok człowieka chorego, źródłem zarazków jest bydło rogate, przede wszystkim mleko, masło i ser. To źródło grozi najczęściej dzieciom. Człowiek-gruźlik jest jednak źródłem głównym zarazków, szczególnie dla osób przebywających z nim w pomieszczeniu zamkniętym (mieszkanie, warsztaty pracy). Praca w zawodach, powodujących powstawanie pyłu, sprzyja bardzo rozwojowi suchot płucnych, przy czym pył organiczny i metalowy jest szkodliwszy, niż pył węgla. Rozwojowi gruźlicy płuc sprzyjają takie warunki pracy, jak przebywanie w izbach szkolnych nieprzewietrzanych, w biurach, warsztatach, fabrykach. Sprzyjającymi warunkami rozwojowi gruźlicy płuc są dalej, przemęczenie fizyczne i umysłowe, wstrząsy moralne, a przede wszystkim ubóstwo z jego następstwami, w postaci złego mieszkania, złego odżywiania, alkoholizm.

Gruźlica płuc nie jest chorobą organu, lecz chorobą organizmu. Wpływ zmian płucnych odbija się wyraźnie na innych układach. Z czynników leczniczych naczelne miejsce zajmuje światło i powietrze. Nie dlatego gra powietrze tak ważną rolę leczniczą w gruźlicy płuc, że jest to cierpienie narządu oddechowego; powietrze i światło są czynnikami równie ważnymi przy leczeniu każdego innego umiejscowienia się gruźlicy. Szkodliwe dla zdrowia warunki miasta są: obłok sadzy węglowych, które pochłaniają znaczną część widma promieni słonecznych, te same cząsteczki zanieczyszczają powietrze kwasem siarkowym, brak przewiewu, wielka ilość godzin spędzana w pomieszczeniach źle oświetlanych i przewietrzanych, zajęcie zawodowe połączone z podnieceniem nerwowym. Dlatego pierwszym warunkiem leczenia gruźlicy jest ucieczka z miasta. Czyste, bez kurzu powietrze, brak wiatrów, równomierna ciepłota, dużo słońca — są ogólnymi warunkami, jakich żądamy od miejsca pobytu wybranego dla chorego.

Lżejsze przypadki gruźlicy leczy się doskonale w sąsiedztwie większego lasu iglastego, w górach, dolinach górskich, szczególnie w górach, ponieważ tam promienie słoneczne zawierają więcej chemicznie czynnych składników, a niżowe ciśnienie atmosferyczne pobudza do pogłębiania ruchów oddechowych. W górach mamy ruchy oddechowe powolniejsze i głębsze, sprzyja to przysysaniu krwi z wielkich pni żylnych i wypychaniu krwi żylnej z wątroby — są to czynniki wielkiej wagi, ułatwiające pracę serca. Jednocześnie lepsze napełnienie naczyń włoskowatych ułatwia odksztuszanie plwocin, a suchość powietrza pozwala na znoszenie niskiej jego ciepłoty.

Dr WIESŁAW KRYŃSKI

Piłsudski jako socjolog*)

Wiele już mówiono i pisano o różnych talentach Piłsudskiego. I słusznie, bo jest cechą ludzi wielkich, genialnych, że nie zasklepiają się w jednym, ciasnym kręgu określonych zainteresowań, ale znaczą swoją obecność w każdej niemal dziedzinie życia kulturalnego. — Nie powiedziano jednak nic jeszcze o Piłsudskim jako socjologu. Uszło to jakoś uwagi do tej pory, może i dlatego, że i socjologia jest stosunkowo mało jeszcze u nas znana.



A czy była znana socjologia Piłsudskiemu, jako odrębna gałąź nauki, czy tylko drogą własnej obserwacji i intuicji zawdzięcza On tak znakomitą znajomość mechanizmu życia społecznego? I jedno i drugie. Wprost trudno pojąć, jakiej ogromnej wprost nieprawdopodobnej pracy był nasz Marszałek. Człowiek ten prócz nieustannej działalności politycznej, wojskowej, prócz lat zniszczonych na zesłaniu w Syberii, umiał jeszcze wydobyć czas wolny na studia naukowe, na studia przekraczające swymi rozmiarami siłę i pojemność przeciętnego człowieka. Znalazł też Piłsudski czas na zaznajomienie się z nową, mało jeszcze docenianą nauką, z socjologią. A jeśli nie posługuje się terminologią socjologiczną przy analizowaniu zjawisk społecznych, to może i dlatego, że jego przenikliwy, analityczny umysł sięgał dalej i głębiej niż mogła to czynić dawna socjologia, stopniowo dopiero wysubtelniająca swoje narzędzia badawcze i metodę. W każdym razie znamiennym jest dla Piłsudskiego ten socjologiczny sposób podchodzenia do zjawisk społecznych.

Piłsudski jest zdaje się pierwszym wodzem, który zajął się studium socjologii wojny. Zajmuje Go wojna nietylko jako zjawisko militarne, ale również jako zjawisko społeczne. Na tę stronę wojny zwraca specjalną uwagę, analizuje, obserwuje w roku 1912 w czasie wojny bułgarskiej. W swojej korespondencji z terenu wojny donosi Piłsudski, że wojna bułgarska daje bardzo wiele materiału dla — jak się dosłownie wyraża — „socjologicznej strony wojny".

Ta znajomość socjologii wojny przez Piłsudskiego przydała się nam w czasie walk o wyzwolenie z jarzma niewoli. Mimo braku zorganizowanego gospodarstwa narodowego, wielkiego przemysłu wojennego, braku armat, pocisków, drutów kolczastych itp. umie Piłsudski wyzyskać dla Polski wszelkie elementy społeczne wojny, dzięki czemu kończy ją nieśmiertelnym zwycięstwem. Piłsudski też, jak nikt przed nim, kładzie tak wielką wagę na społeczne wychowanie wojska, na jego urobienie obywatelskie, na jego podstawę moralną. Dla niego oficer czy prosty szeregowiec nie jest zwykłą śrubką w jakiejś złożonej maszynie, nigdy. Podkreśla natomiast z naciskiem, że gdyby tak usiłowano traktować wojsko, nie wygrałoby ono ani jednej poważniejszej bitwy, a tym więcej wojny. Wojsko— uważa Piłsudski za zwartą grupę społeczną, wyróżniającą się wysokim poczuciem honoru i wolą zwycięstwa. Honor żołnierza — mówi Piłsudski — zmusza go do podporządkowania się każdej woli każdemu rozkazowi przełożonego. Nie strach więc, jak świetnie zauważa Marszałek — ale honor jest istotnym elementem rozkazu i całej organizacji wojskowej. (Tu zaznaczę, że analiza społecznej struktury rozkazu jest u Piłsudskiego bystrzejsza, głębsza i prawdziwsza aniżeli ta, z jaką spotkałem u jednego z socjologów polskich).

Jak głęboko sięgała myśl Piłsudskiego w analizę faktów społecznych, ujawnia to się np. przy badaniu Jego społecznej roli Legionów w życiu narodu polskiego. Niema tu nic z patosu literackiego, choćby jednego słowa, któreby nie miało istotnej wagi w analizie. Czym były Legiony, czy tylko wojskiem? Nie, oni nie tylko krew przelewali za wolność Ojczyzny oni, ją budowali, zakładali od podstaw, reformowali, sami byli nowym elementem narodu i nowe jeszcze wartości tworzyli, przede wszystkim byli — mówi Piłsudski — nowatorami. Dlatego rozumiemy ten nadludzki heroizm Legionów, ich trud i mękę i uciążliwość kontaktu z pozostałym społeczeństwem. A te są rozważania analityczne Piłsudskiego nad strukturą społeczną nowatorstwa. „Każde nowatorstwo ma swoje prawa psychiczne, niezmienne prawa duszy, dające się dostrzec u wszystkich nowatorów. Każdy człowiek wnoszący coś nowego, ma zadanie znacznie trudniejsze" „W dziedzinie, do której nowa myśl, nowy czyn chce się wedrzeć, istnieją gotowe zdania, gotowe pojęcia, gotowe przesądy, gotowe formuły odsuwania rzeczy nowej, rzeczy, która jeszcze nie wytrzymała próby życia... Dlatego wszyscy apostołowie czegokolwiek nowego,

*) Na podstawie materiałów przygotowanej większej pracy.

wszyscy reformatorzy życia, wszyscy odkrywcy muszą mieć wewnętrzną siłę, która im pozwala być tymi nowatorami wbrew oporowi otoczenia. Pierwszą więc ich cechą jest umiejętność wydobycia z siebie wysiłków większych niż przeciętne wysiłki człowieka, większej, niż przeciętna energii".

Bystrość tej analizy, jej wzierliwość i subtelność pozwala nam stwierdzić, że tu tkwi źródło dramatu Piłsudskiego. Bo trudność porozumienia się ze społeczeństwem, nie zrozumienie Piłsudskiego, Jego czynów, była dla Marszałka największym i najboleśniejszym dramatem, czemu wielokrotnie dawał wyraz, a gorsze przy tym przeżywał nawet męki, niż wtedy, gdy bezbronny był w rękach moskiewskich siepaczy Bo jedną ideę miał Piłsudski: Wielkość Polski. Tej idei służył wiernie do ostatniej godziny swego życia, jej oddał się bez reszty, prosto, bezpośrednio, po żołniersku, rezygnując z zaszczytów, rezygnując z korony królewskiej, jaką naród chciał go obdarzyć. Społeczeństwo zaś nierozumiało wiele czynów swego Wodza, niepotrafiło tak samo jak On wnikliwie badać mechanizm zjawisk społecznych, rozumieć przyczyny Jego działania, przewidzieć bliższe czy dalsze skutki tej działalności, społeczeństwo gubiło się w przeogromnym bogactwie złożoności życia społeczn., błędnie interpretowało i ujmowało fakty społeczne, a nie miało w sobie dostatecznie wyrobionego poczucia konieczności podporządkowania się temu, kto każdą swoją pracą wykazywał, jak wyjątkowym jest znawcą życia społecznego, znawcą metod działania i znawcą ludzi. Czyż Piłsudski nie jest fenomenalnym zdobywcą i kierownikiem dusz ludzkich, gdy umiał skupić i podporządkować sobie tak liczną grupę ludzi jakiej nie potrafił utrzymać wokół siebie, w ciągu całej historii naszego bytu państwowego, w warunkach nawet stokroć lepszych, żaden heros narodowy? Mamy dzisiaj wiele już pamiętników i wspomnień różnych działaczy z okresu formowania się naszej niepodległości ale przy najpilniejszym czytaniu nie możemy dostrzec u nich autorów tej znajomości mechanizmu faktów społecznych, jaką wykazał nasz Wielki Marszałek.

Ramy artykułu nie pozwalają nam na szersze i głębsze rozwinięcie poruszonego tematu. Materiał zaś jest ogromny, przede wszystkim w samych Pismach Marszałka, ponad to w relacjach osób, które miały kiedykolwiek kontakt z Nim, że wymienię tylko „Strzępy Meldunków" gen. Sławoj Składkowskiego.

Dziennik Poznański.

Z myśli Józefa Piłsudskiego.

Są ludzie i są prace ludzkie tak silne i tak potężne że śmierć przezwyciężają, że żyją i obcują między nami.

* * *

Wyroki Stwórcy skazują ludzi na tę ziemię rzuconych na mozół i trud wielki, by z ubogiej gleby jak ta sosna życie wydobywali, by byli w trwałości pracy niezmienni, jak zieleń wieczna koron drzewnych, a na straż swej ziemicy wysyłali silnych, co w burzy się nie zegną.

* * *

Trzeba mieć silną wolę i pewność siebie, a przyszłość jaśniejsza będzie, niż smutne nieraz „dzisiaj".

* * *

Honor nasz powinien polegać na służbie. Komu zaś służymy — Ojczyźnie. A służba jest niczym innym, jak słuchaniem praw przez Ojczyznę dla Ojczyzny ustanowionych.

* * *

Nie oddamy ani piędzi ziemi Polskiej i nie pozwolimy, by uszczuplono nasze granice, do których mamy prawo.

KRONIKA RABKI

Kilka słów o turnieju szachowym odbywającym się obecnie w Rabce.

Jak już w swoim czasie donosiliśmy, powstała wśród intelektualnych sfer społeczeństwa miejscowego myśl, założenia stałego klubu szachowego.

Obecnie jak nas informują robione są starania w kwestii ukonstytuowania się Zarządu oraz zatwierdzenia statutu u Władz Państwowych.

Narazie w celu zainteresowania się szerszych sfer społeczeństwa tą szlachetną grą zainaugurowano prywatny turniej szachowy w salach restauracji „Pod Aniołem".

Imprezę tę powitają obywatele Zdroju napewno z uznaniem, redakcja zaś nasza ze swej strony musi podkreślić zasługi jakie na tym polu położyli: tak inicjator turnieju p. Radomicki Tadeusz jak i p. Kimiński Teodor, który to ostatni, walnie przyczynił się do zrealizowania turnieju, udzielając gościny w swym lokalu uczestnikom rozgrywek.

Innowacja w monopolu zapałczanym przyczyniająca się do propagandy Podhala.

Ostatnio ukazały się na rynku monopolu zapałczanego pudełka zapałek z artystycznymi winietami reklamującymi nasz rodzimy forklor ludowy. Powyższe winiety naklejone na pudełkach od zapałek, między innymi przedstawiają górala w barwnym i boga-

tym stroju podhalańskim. Z uznaniem należy podkreślić akcję propagandy Podhala, na przedmiotach tak codziennego użytku, jak zapałki.

Nowa organizacja w Rabce.

Z inicjatywy pewnych czynników został zorganizowany w Rabce Chrześcijański Związek Zawodowy Robotników Przemysłu budowlanego, który skupia wszystkich miejscowych chrześcijańskich robotników. Na odbytym niedawno walnym zebraniu wybrano zarząd w następującym składzie: prezes Worwa Józef, sekretarz Florek Michał, skarbnik Kapłon Jan, Banka Teofil i Skawski Stanisław członkowie. Uchwalono stworzyć obronę rynku pracy dla ludności miejscowej, która jest stale przez element napływowy wypierana i coraz więcej ubożeje. Rezolucja ta została przyjęta przez miejscowe społeczeństwo z wielkim uznaniem, o czym świadczy wielki napływ nowych członków.

Inspekcja sanitarna.

Komisja sanitarna, złożona z organów sanitarnych Wydziału Wykonawczego Komisji Zdrojowej i przedstawiciela Urzędu Gminnego przeprowadziła w ubiegłym miesiącu inspekcję sanitarną w sklepach spożywczych oraz w poszczególnych posesjach na terenie Zdroju. Za niestosowanie się do przepisów sanitarnych ukarano grzywną kilkunastu właścicieli sklepów.

Dar Narodowy.

Na dar narodowy w dniu 3 Maja zebrano kwotę 258 zł 78 gr, tj. o 25% więcej niż w roku ubiegłym. Kwotę tą w całości odesłano do Zarządu Głównego w Krakowie. Ofiarodawcom i uczestnikom zbiórki składa Koło T. S. L. w Rabce, serdeczne Bóg zapłać.

Turystyka.

W czerwcu br. ukaże się w druku nowy nakład przewodnika turystycznego pt. „Rabka-Zdrój i okolica", opracowany przez prof. Stan. Borkowskiego. Jak wiadomo, pierwsze wydanie przewodnika zostało całkowicie wyczerpane i cieszyło się popularnością wśród turystów, odwiedzających nasz Zdrój. Nowe wydanie, ukaże się w powiększonej treści, a nowością przewodnika będzie część narciarska oraz dwa plany orientacyjne.

W związku ze zbliżającym się sezonem letnim, pożądaną byłoby rzeczą odnowienie znaków turystycznych na następujących szlakach:

1. Szlak b. żółto-biały, wiodący z parku przez Krzywoń do kościółka św. Krzyża.

2. Szlak b. żółto-biały, od przełęczy Borek w Gorcach przez Kudłoń (1276 m) do przełęczy Przystop.

3. Szlak b. zielono-biały, wiodący z Rabki, doliną Słonki na Bardo. Wszystkie powyższe szlaki są zniszczone i od kilku lat nie odnawiane. Sądzimy, że miejscowy Oddział P. T. T. czuwający nad znakowanymi drogami turystycznymi w okolicy Rabki, postara się jeszcze przed głównym sezonem szlaki te odnowić i oddać do dyspozycji turystów.

Poznaj góry Rabki.

Pod tym hasłem przystępuje w bieżącym sezonie letnim, Redakcja „Wiadomości Rabczańskich" do organizowania szeregu górskich wycieczek, mających zapoznać Gości i Turystów z pięknem naszych górskich okolic. — Program wycieczek opracowany przez fachowców górskich, będzie niezwykle urozmaicony i stojący na poważnym poziomie turystyczno towarzyskim. Przewidziane są wycieczki w mało znany a tak swoiście piękny Beskid Wyspowy, w urocze Gorce i na Babią Górę. — Nadto w razie życzeń i zgłoszeń w każdą niedzielę urządzane będą popularne wycieczki autobusami do Pienin i Morskiego Oka. Organizacja wycieczek polegać będzie na tym, by udostępnić zwiedzanie gór i osobom słabszym i więcej turystycznie zaawansowanym, przez umiejętny dobór wycieczek i dostarczanie odpowiednich i doświadczonych przewodników. W programie również będą specjalne, zbiorowe wycieczki dla młodzieży szkolnej i kolonij letnich.

Zgłoszenia na wycieczki przyjmowane będą w Redakcji Wiadomości Rabczańskich (Grand Hotel, ul. W. Orkana). Codziennie pomiędzy godz. 15 a 17. Tam również zasięgnąć będzie można szczegółowych informacyj i porad turystycznych. Szczegółowy program wycieczek podany będzie w sezonie, na afiszach, oraz na łamach „Wiadomości Rabczańskich". Nadto każdorazowa wycieczka ogłoszoną będzie z osobna i przez miejscowe megafony radiowe. Redakcja nie wątpi, że myśl organizacji ruchu turystycznego w sezonie letnim spotka się z życzliwością i liczną frekwencją Gości, tym bardziej że od paru sezonów ruch wycieczkowy w Rabce nie był należycie prowadzony.

Z kroniki towarzyskiej.

Zarząd restauracji zdrojowej „Pod Gwiazdą" w Rabce, po gruntownym remoncie, zaprowadzeniu wentylacji oraz szeregu innych innowacyj, uruchomił lokal w br. znacznie wcześniej niż w latach ubiegłych, bo już w 1-szym sezonie Pierwszorzędny zespół muzyczny oraz niskie ceny napewno ściągną rzesze Kuracjuszy żądnych rozrywek i wypoczynku.

Z dniem 1 czerwca kawiarnia „Cafe Club" zaangażowała pierwszorzędny zespół muzyczny pod batutą znanych wirtuozów M. Winowskiego i M. Wróblewskiego; również wystąpi w lokalu znakomity refrenista O. Sokołowski z bogatym repertuarem piosenek, oraz baletmistrz p. Jerzy Grabowski, ulubieniec warszawskiej publiczności. Jak wiadomo lokal przeprowadził ostat-

nio szereg inwestycji jak: parkiet w ogródku przyległym do kawiarni, z którego korzystać będą goście w dnie pogodne przy koncercie orkiestry znajdującej się na tarasie, najnowocześniejsze reflektory, oparaturę dźwiękową, ruletę taneczną, urządzenia wentylacyjne itp. Niewątliwie kuracjusze chętnie i gromadnie będą odwiedzali nową placówkę rozrywkową, pozwalającą na przyjemne spędzenie chwil i zapomnienie o szarzyźnie i troskach codziennego życia.

Z krakowskiej „Wystawy Radiowej".

Z okazji 10-lecia istnienia rozgłośni krakowskiej Polskiego Radia, urządzono w salach Starego Teatru „Wystawę Radiową". Chcąc widzieć różnicę między tego rodzaju imprezami urządzanymi zagranicą i u nas, postanowiłem ją zwiedzić.

Przyznać muszę, że z nielada sceptyzmem wchodziłem do znanych mi sal reprezentacyjnych, gmachu przy ul. Jagiellońskiej. Sceptyzm mój usprawiedliwi może fakt, że dopiero przed niespełna 4-ma miesiącami miałem sposobność zwiedzić ostatnią angielską wystawę radiową, urządzoną przez Britisch Broadcasting Corporation w Londynie.

Że wystawa londyńska była bardziej imponującą jeśli idzie o rozmach, pomysły i luksus jest rzeczą zrozumiałą. Jeśli natomiast porównamy wartości techniczne wystawionych tam eksponatów, to ku memu wielkiemu i miłemu zdziwieniu doświadczyć musiałem, że pod względem doskonałości technicznej, jeśli nie przewyższamy, to w każdym razie nie pozostajemy za krajami, które jeszcze do niedawna w dziedzinie radiofonii grały rolę przodującą.

I tak, wychodząc z założenia, że dobra antena to 100 procent lepszego odbioru, wybitnie fachowa firma „Radiofon" w Krakowie pokazuje na swoim stoisku bardzo ciekawy i wypróbowany model anteny centralnej, propagując jej zastosowanie przy budowie nowych domów.

Wynalazek „Centralnej anteny" przyczyni się więc do estetycznego wyglądu nowo wybudowanych domów, gdyż nie będą one więcej „przyozdobione" lasem krzywych patyków oraz plątanicą zwisających drutów.

„Anteny centralne" polegają na tym, że na dachu nowego budynku umieszcza się jedną, lecz celowo skonstruowaną pionową antenę odbiorczą. Taka jedna „antena centralna" wystarcza, by doprowadzić energię fali radiowej, wysyłanej przez stacje nadawcze do większej ilości mieszkań jednego domu. Wszystkie przewody instaluje się specjalnym patentowanym kablem ekranowanym, w murze pod tynkiem, a w każdym mieszkaniu znajduje się tylko wylot, podobnie, jak kontakt elektryczny, do którego załącza się odbiornik. Ciekawym jest, że lokatorzy, korzystający ze wspólnej „anteny centralnej" słuchają stacje według własnego wyboru, a bez konieczności urządzania własnych anten.

Drugą innowacją w dziedzinie anten jest opatentowana antena kulista „Super Selecta", która charakteryzuje się doskonałą izolacją dla prądów szybko, zmiennych, zmniejszeniem wzajemnego oddziaływania na anteny sąsiednie i brakiem kierunkowości. Wyżej wymienione właściwości techniczne gwarantują mocny, selektywny i równomierny odbiór wszystkich stacyj.

Bardzo rzutką okazała się firma „Radiofon", Kraków, Rynek Gł. 5, propagująca wyroby prodującej w Polsce fabryki aparatów „Elektrit" w Wilnie. Jedyna, poważna, bo zatrudniająca 1200 robotników wytwórnia w kraju, produkująca nawet najbardziej wymyślne superheterodyny najwyższej klasy w całości w swojej fabryce.

Między innymi nowościami wystawiła firma „Radiofon" cały sprzęt przeciwzakłuceniowy, bowiem firma ta specjalizuje się w usuwaniu przeszkód odbioru radiowego.

Nie od rzeczy będzie wspomnieć, że powyższa firma, że się tak wyrażę, umożliwiła — do niedawna fatalny — odbiór radiowy w Rabce Zdroju przez zablokowanie motorów w tamtejszej Elektrowni. Jako bezwzględnie celowy okazał się kondenzator przeciwzakłóceniowy „Always" Typ 350, służący do usuwania zakłóceń, spowodowanych małymi motorkami, względnie aparatami elektrycznymi domowego użytku. Wspomniane aparaty są główną przyczyną trzasków i szmerów uniemożliwiających czysty i niezakłócony odbiór.

Nie zapomniano również i o naszej młodzieży, o radioamatorach.

Polskie Zakłady „Always" wydały bowiem składane schematy radioodbiorników na prąd zmienny i stały które ułatwiają radioamatorom budowanie aparatów od najprostszych do najbardziej skomplikowanych.

Jeśli idzie o aparaty gotowe, należy bezwzględnie podkreślić, że Polska fabryka aparatów „Elektrit" ze swymi modelami 1937 r. daje maksimum tego, co przy stanie dzisiejszej techniki radiowej jest w ogóle osiągalne.

Ruch na wystawie niesłychany, może nawet nie krakowski. Polskie Radio, w charakterze organizatora tej imprezy, zdało egzamin z postępem celującym. Tak strona artystyczna, jak i propagandowa ściąga w stronę Placu Szczepańskiego nieprzebrane tłumy publiczności. To też życzyć by sobie należało, by Polskie Radio także i na przyszłość, urządzając podobne imprezy, zapoznało szersze koła krakowskiej publiczności z rozwojem ciekawej techniki radiowej.

Mgr R. T.

MAKO.

Operacja.

Obrazek humorystyczno - satyryczny w dwóch odsłonach.

Rzecz dzieje się w sali posiedzeń „Związku Wzajemnej Adoracji". Właśnie odbywa się posiedzenie Zarządu. Na 20 członków Zarządu jest obecnych 16 doktorów (lekarzy), 1 prawnik, 1 masarz. Brak dwóch członków niedokooptowanych.

Osoby prezydialne:

Dr Młody, przewodniczący
Dr Stary, sekretarz
Dr Średni, skarbnik
P. Kochaj, operator
Dr Prima de Vera I asystent
Dr Nikt II asystent.
Redaktor P. Żuraw.

I odsłona.

Sala posiedzeń efektownie oświetlona różnokolorowymi światłami. Na boku po lewej stronie sali stoi stół operacyjny a obok operator p. Kochaj z dwoma asystentami. Na stole leży redaktor „Wiadomości" p. Żuraw nakryty gazetą nr 6. Jedno miejsce jest widoczne dla operatora. Na galerii publiczność w skupieniu przysłuchuje się mówcom.

Prezydium na scenie:

Dr Młody:

Otwierając dzisiejsze posiedzenie witam szanownych Kolegów oraz tych, których zkooptujemy a nawet i tego, który choć wybrany, nigdy widzianym nie będzie. Przeczytam Wam moi Kochani porządek dzienny.

Otóż I punkt przeczytanie sprawozdania z Wiadomości Nr 6.
II „ dyskusja nad tym sprawozdaniem,
III „ wnioski
IV „ wyrok
V „ operacja

Głos oddaję naszemu Kochamemu i znanemu „Społecznikowi" Sekretarzowi nie do zastąpienia p. Dr Staremu. (Oklaski wszystkich członków na galerii widać pewne ożywienie).

Dr Stary: (czyta sprawozdanie z gazety nr 6. na twarzy ma maskę gazową).

Kochani członkowie — jak widzę, to po przeczytaniu sprawozdania oniemieliście jak zwykle. Zerwijmy tę maskę z twarzy (robi ruch ręką, zdziera ją ze swej twarzy) i bez zarumienienia się przyjmujemy sprawozdanie do wiadomości albo ubierzmy z powrotem maskę (ubiera ją) i udawajmy pokrzywdzonych. Jako stary pedagog, uważam naszą zabawę za b. d. (mówi w skróceniu tak jak niegdyś na zadaniach dawał noty b. d. to znaczy bardzo dobrze. W tej chwili ktoś z galerii krzyknął n. d. (nie dostat. tu powstało nieporozumienie, gdyż maska z twarzy spadła sekretarzowi, który zbladł i krzyknął)

Nigdy endekiem nie będę!

Przewodniczący dzwoni niecierpliwie i krzyczy:

Już w gruzach leżą dobre posady, głos ma, p. Dr Średni.

Dr Średni:

Nie będę dyskutował nad tym co jest, co było i co będzie. Mam jednak przekonanie niezłomne, że jesteśmy nieomylni i postępowi a więc czyn, którego dokonaliśmy jest czynem salomonowym i patriotycznym. — Składki nasze ściąga już nie żaden kursor, tylko poczta tutejsza znana ze sprężystości i dobrej a nieprzymuszonej woli. Jako filozof uważam, że nie ma nad czym dyskutować a najmniej nad sprawozdaniem, dlatego przechodząc do punktu III proszę, by każdy dla siebie wnioski wyciągnął, radzę jednak ubrać białe rękawice, by się w tym ogniu nie poparzył.

Dr Młody:

Z powodu dokładnego przedyskutowania całego sprawozdania reasumując wszystkie pro i contra, dobre i nie dobre strony medalu, jak to się mówi, wydaję następujący wyrok:

„Zarząd Związku Wzajemnej Adoracji" uważa, że p. Redakt. Wiadomości Żuraw, dopuścił się zbrodni z § 6 ustawy hotentockiej, która powiada; „kto mówi prawdę w oczy, ten dopuścił się przestępstwa na tut. terenie i czeka go kara „sterylizacji". Kto jest za tym wyrokiem? — Wyrok jednogłośnie przyjęto. Zaznaczam, że wyrok będzie za 10 minut wykonany bezapelacyjnie.

II odsłona.

Duży stół operacyjny — operator trzyma długi nóż i topór — asystenci myją sobie namiętnie . . . . nogi. . . — już idą. . . . — na sali cisza — słychać zakładanie nieszczęsnej maski — ciach. — Delikwent zaśmiał się szyderczo i znikł. — Została na stole tylko gazeta nr 6.—

Operacja udała się... —

Kurtyna spada.

---

*) Komentarz do powyższej satyry znajdzie czytelnik w 6 nr »Wiadomości Rabczańskich«.

Kącik dla dzieci i młodzieży.



Antonina Zachara-Wnęk.

Jak krasnoludek Chodziołek stał się góralem.

(Prawa autorskie zastrzeżone).

Na górze Krzywoniu, w zacisznej kępie młodych jodeł, w niskiej pieczarze mchem wyścielonej, mieszkały krasnoludki.

Było ich kilka.

Jeden z nich Chodziołek, zobaczył raz młodego górala i od tej chwili nie miał spokoju.

Zachwycił go jego strój góralski. Muszę się zrobić podobny do górala, myślał bezustannie i gdy przyszła wiosna, postanowił zrobić wszystko, żeby rzeczywiście stać się prawdziwym góralem.

W tym celu poszedł do wrony, która miała w dziupli dębu bogatą aptekę i zapukał w drzewo trzy razy.

Na ten stuk wychyliła stara wrona głowę i spytała: Czego waści?

A. Chodziołek odparł:

Potrzeba mi na twarz maści,
Proszę też o nóż i mydło,
Bo mi życie z brodą zbrzydło.
Gdzie tylko w pole się ruszę,
Zaraz brodę trzymać muszę.
Wciąż się w nią coś gdzieś zaplątą,
Nie mam spokojnego kąta.

Na te słowa podała mu wrona brzytwę, mydło, i maść na rozgładzenie zmarszczek.

Zadowolony krasnoludek chwycił podane mu przedmioty, zapłacił ile się należało i zaraz na pierwszym kamieniu przy drodze ogolił swoją długą brodę, natarł się pachnącą maścią, napudrował nos baziami wierzbowymi i pobiegł do pająka-tkacza.

Pająk — tkacz snuł właśnie przejrzystą szatę dla jednej z druchen królewnej wiosny, gdy stanął przed nim Chodziołek i poprosił:

Proszę cię, pająku-tkaczu,
Uszyj mi guńkę i spodnie!

Pająk spojrzał na Chodziołka z za okularów i spytał:

Czy mam wszystko uszyć modnie?
Bo widzę, jesteś bez brody.

Na to rzekł Chodziołek:

Ach, pająku drogi, miły,
Nie potrzeba żadnej mody.
Góralskie szyj mi ubranie,
Portki żeby się srebrzyły,
Kupę kwiatów połóż na nie!
Kwiaty ułóż w serca pawie.
Przecież dość masz kwiatów w trawie.
Z boków daj niebieskie pręgi,
A szyj proszę bez mitręgi.
Guńkę także uszyj srebrną,
Wyszywaną w górskie osty,
A kożuszek całkiem prosty,
Podbijany wełniankami,
Ze skórzanym wkoło szlakiem,
Związany wstążką jak makiem.
Koszulę daj mi do tego
Lnianą, haftowaną całą,
Lecz pamiętaj — jak śnieg białą...
A szyjże mi to ubranie
Przez dzień i noc mój mospanie.
A uszyj mi je czym prędzej,
Dam ci ile chcesz pieniędzy.

Na to pająk:

Uszyję takie ubranie,
Pieniędzy nie żądam za nie,
Dasz tęczowy kołowrotek,
Koszyczek pereł różowych
Koloru rannej jutrzenki,

Szpulkę nici księżycowych
I słonecznych jeden motek,
Bo mi trzeba do sukienki
Dla druchny królewny wiosny...
Czemużeś taki żałosny?

dodał spojrzawszy na rozżalonego Chodziołka.

Bo to dużo, bardzo dużo!!!

Może takie chcesz ubranie
Spłacić tylko jedną różą?
Jej listkami czerwonymi?

Nie płacę różą czerwoną,
Przecież wiem, że drogie ono,
Ale niech pan taniej liczy,
Gdzież ja tyle tego zbiorę?

Nie, już taniej być nie może;
Kołowrotka szukaj w borze,
Pereł na jasnej polanie,
Nici na przybrzeżnej pianie.

Jakie drogie to ubranie!
Jakie drogie to ubranie!

krzyczał Chodziołek, a pająk-tkacz tymczasem zwoływał do pracy wszystkich swoich pomocników.

Za trzy dni będzie gotowe, a więc czwartego dnia możesz przyjść po nie — rzekł do Chodziołka — i zabrał się do roboty.

Pajączki-prządki tkały, mrówki krajały materię, pszczoły znosiły kwiaty, a pająk szył dzień i noc i ubranie góralskie było wkrótce gotowe.

Podczas gdy pająk-tkacz szył, Chodziołek poszedł do biegacza, żeby zamówić kierpce. Idąc po kierpce, miał także wstąpić do kupca kapeluszy — borowika.

Po drodze napotkał studzienkę. Obok studzienki na gałązce dzikiej jabłoni, wisiało niewielkie wiaderko. Chodziołek pochylił się nad studzienką i spojrzał na dno.

— O, co za ładny chłopczyk stoi tam w wodzie, zawołał, zapominając, że zgolił brodę i, że to jest jego własne odbicie.

— Oho, wydobędę tego chłopaka i zaprowadzę do swoich towarzyszy. Może im zechce pomagać w pracy, dodał i spuścił wiaderko do źródła.

Lecz wiaderko było dla Chodziołka za ciężkie i ściągnęło go za sobą na dno.

I byłby się utopił, gdyby nie nadleciał kruk. Ten widząc nieszczęśliwy wypadek Chodziołka, wyciągnął go za nogi i położył na słonecznym miejscu, żeby się wysuszył. Ale Chodziołek nie chciał tracić czasu. Zerwał się z miejsca, parsknął wesoło i mokry pobiegł do chrząszcza-biegacza.

— Czego chcesz? — zapytał biegacz nadchodzącego krasnoludka. —

Podobno masz mocne szczypce,
A więc proszę, zrób mi kierpce.
Żółte kierpce z mocnej skóry,
Bym mógł leźć na wszystkie góry.
A uszyj mi je czym prędzej —
Dam ci ile chcesz pieniędzy.

Uszyję ci żółte kierpce,
Koloru dojrzałych pszenic,
Lecz pieniędzy za nie nie chcę,
Uzbieraj mi kosz gąsienic!
A przynieś jeszcze do tego
woreczek piasku srebrnego,
Bo chcę tutaj na podwórzu
Mieć pył srebrny, zamiast kurzu.

Dobrze, przyniosę ci kosz gąsienic i woreczek srebrnego piasku, powiedział Chodziołek i pędem pobiegł do kupca kapeluszy — borowika.

Gdy tak biegł, zauważył na drzewie dużą, szarą kulę.

Co za wspaniały wór na piasek dla biegacza — zakrzyknął Chodziołek — i wysunąwszy swoim zwyczajem język, zaczął się wspinać po drzewie. Już miał pochwycić upragnioną kulę, gdy wysypał się z niej rój os i z groźnym brzękiem otoczył Chodziołka. Jedna nawet ugryzła go w język, który zaraz mu spuchł jak kałamarz. Musiał Chodziołek natychmiast zleźć z drzewa i co sił uciekać. Teraz już nie zatrzymywał się nigdzie, lecz pędził prosto do kupca kapeluszy borowika.

Gdy stanął przed kupcem, ten aż za boki się chwycił ze zdziwienia.

(C. d. n.)

Spis lekarzy ordynujących w sezonie letnim.

1) **Dr Christ Stanisław**, ordynuje w willi „Meran" ul. Wład. Orkana boczna.
2) **Dr Cybulski Teodor**, ordynuje w chorobach dzieci i młodzieży w sanatorium własnym, ul. M. Curie Skłodowskiej, telef. 169.
3) **Dr Czelny Stanisław**, lekarz kolejowy, ordynuje w willi „Trzy Róże", telef. 312.
4) **Dr Faleński Jan**, major, ordynuje w chorobach dzieci i wewn. od godz. 16—18, w Domu Wypoczynk. K. O. P. ul. Poniatowskiego, telef. 311.
5) **Dr Fromowicz Hipolit**, ordynuje w willi „Sokół", ul. Poniatowskiego, mieszka w domu Goldmana, Rynek.. Analizy lekarskie, telef. 127.
6) **Dr Hefter Turnheimowa Maria**, choroby wewn. i dzieci. Ordynuje w willi „Oleńka" ul Poniatowskiego, tel. 226.
7) **Dr Hochman Stefania**, ordynuje w chorobach dzieci w willi „Małopolanka" ul. Poniatowskiego.
8) **Dr Kopacz Tadeusz**, lekarz chorób dzieci. Ordynuje w sezonie letnim w poradni lekarskiej Zakładu kąpielowego w Łazienkach, mieszka w willi „Korab", ul. M. Curie Skłodowskiej, telef. 191.
9) **Dr Kopaczkowa-Nowicka**, choroby dzieci. Ordynuje w willi „Korab", ul. M. Curie Skłodowskiej, tel. 191.
10) **Dr Kościuszko Stefania**, ordynuje w chorobach dzieci i wewn. w willi Wład. Kołaczka, obok willi „Iwonka" ul. Poniatowskiego.
11) **Dr Libanowa Franciszka**, ordynuje w chorobach kobiecych, ul. Poniatowskiego, willa „Sokół".
12) **Dr Lilien Norbert**, lekarz chorób dzieci. Ordynuje w sezonie letnim w poradni lekarskiej Zakładu kąpielowego w Łazienkach, mieszka w willi „Pod Matką Boską", telef. 216.
13) **Dr Łuka Ludwik**, b. asystent kliniki chorób wewn. i nerw. Un. Jag. w Krakowie. Ordynuje w sezonie letnim w poradni lekarskiej Zakładu kąpielowego w Łazienkach, mieszka w willi „Echo" ul. M. Curie Skłodowskiej, telef 239. [1])
14) **Dr Łukowa Jadwiga**, okulistka. Ordynuje w will „Echo", ul. M. Curie Skłodowskiej, telef. 239.
15) **Dr Malewski Tadeusz**, b. asystent kliniki chorób wewn. Uniw. Jag. w Krakowie. Ordynuje w sezonie letnim w poradni lekarskiej Zakładu kąpielowego w Łazienkach, mieszka w pensjonacie własnym, Al. Kazimierza Kadena, telef. 278.
16) **Dr Mermelstein Berta**, ordynuje w chorobach wewn. i dzieci w willi „Jasna", ul. Poniatowskiego.
17) **Dr Mirowska Eugenia**, ordynuje w chorobach wewn. i dzieci w willi „Zofia", ul. Piłsudskiego.
18) **Dr Nowosielski Seweryn** lekarz zdrojowy. Ordynuje w sezonie letnim w poradni lekarskiej Zakładu kąpielowego w Łazienkach, mieszka w willi „Pod Matką Boską", telef. 216 [1])
19) **Pożycki Jan**, lekarz. Ordynuje w domu p. Czoponowskiej, ul. Wł. Orkana (obok stacji kolej.) tel. 109.
20) **Dr Puchalski Mieczysław**, ord. w chorobach wewn. kobiet i dzieci w willi „Iwonka", ul. Poniatowskiego.
21) **Dr Ritter Jakób**, lekarz chorób dzieci, ordynuje w willi „Sokół", ul. Poniatowskiego.
22) **Dr Schajer Ehrlichowa**, przyjmuje w chorobach wewn. i dzieci w willi „Aniela", ul. Poniatowskiego.
23) **Dr Świerz Witold**, b. prymariusz szpitala OO. Bonifratów w Krakowie, lekarz chorób uszu, nosa, gardła i górnych dróg oddechowych. Ordynuje w sezonie letnim w poradni lekarskiej Zakładu kąpielowego w Łazienkach, mieszka w willi „Witoldówka", ul. Piłsudskiego, telef. 179.
24) **Dr Swatowa Maria**, lekarz kolonii Rodziny Wojskowej, ordynuje ul. Dietla, telef. 221.
25) **Dr Tomczyk Stanisław**, chirurg, ordynuje w domu własnym, ul. M. Curie Skłodowskiej, telef. 208.
26) **Dr Wasserman Józef**, ordynuje w chorobach dzieci, w domu M Bogdanowskiego przy ul. Słowackiego.
27) **Dr Wolski Antoni** lekarz chorób kobiecych. Ordynuje w sezonie letnim w poradni lekarskiej Zakładu kąpielowego w Łazienkach.
28) **Dr Zellner E.** ordynuje w domu własnym przy ul. Wład. Orkana, telef. 159.
29) **Dr Żagota Antoni** lekarz chorób wewn. i dzieci Ordynuje we własnym internacie leczniczym willa „Wiosna", ul. Poniatowskiego, telef. 174.

[1]) Przyjmuje na karty porady urzędników państwowych w godzinach ordynacyjnych.

PENSJONAT
„MARGRABIANKA"
OKTAWII PIECHOCKIEJ

Tel. 170 przy ul. Nowy Świat (róg ul. Dietla) Tel. 170

otwarty cały rok Pokoje słoneczne, pełny komfort, łazienki, woda bieżąca ciepła i zimna, centralne ogrzewanie, balkony, tarasy, położenie parkowe, pianino, radio, gry towarzyskie. — Przyjmuje się także dzieci i młodzież dając troskliwą opiekę.

APTEKA POD GWIAZDĄ
pod nowym zarządem obok dworca kolejowego

RABKA ZDRÓJ

wydaje wszelkie lekarstwa dozwolone przez Władze na recepty P. T. Prywatnych Pacjentów — Funkcjonariuszy Państwowych — Kolejowych — Ubezpieczalni Społecznej — Zakładów Sanitarnych — Pensjonatów i etc

Mgr farm. Maria Migdał-Kwiatkowska

Kierownik Apteki Pod »Gwiazdą«

Rabka - Zdrój — Tel. 242.

Porozumiewać się można w języku polskim, francuskim i niemieckim.

Poleca się precyz. wagę osobową

Poleca się precyz. wagę osobową

Zakład dentystyczny
Dr Christ Stanisław
lekarz

Rabka, ul. Słowackiego „Boży Dar".

DROGERIA i PERFUMERIA
Mgra Jabłońskiej

willa pod „Matką Boską" przy Łazienkach tel. 102.

UWAGA! Telefon Nr 150.

Jedyne w Rabce koncesjonowane przez Województwo

Biuro Informacyjno-Pośrednicze

Włodz. Juliana Huka

„INFORMATOR"

Rabka-Zdrój, ul. Wł. Orkana 486.

(tuż obok dworca kolejowego)

Wszelkie informacje, kupno, sprzedaż will, domów, parcel, majątków ziemskich, gosp. rolnych dzierżawa pensjonatów, wynajem mieszkań **prywatnych i w pensjonatach** lokali sklepów.

W ewidencji do sprzedaży objekty we wszystkich miastach, uzdrowiskach i letniskach w Polsce.

Czy zapisałeś się na członka Ligi Morskiej i Kolonialnej?

CHRZEŚCIJAŃSKI PENSJONAT
położony blisko łazienek i parku

Telefon 157. **przy ul. Orkana** Telefon 157.

Grand-Hotel
Róży Salównej

— OTWARTY CAŁY ROK —

Dwie duże sale jadalne, taras, balkony, pokoje suche, ciepłe i słoneczne, wodociąg, centralne ogrzewanie, łazienka, woda bieżąca w korytarzach, kanalizacja. Elektryczne oświetlenie. Kuchnia smaczna i obfita — na żądanie dietetyczna. Przyjmuje się również wycieczki i kolonie.

— CENY UMIARKOWANE —

Kawiarnia **CAFE-CLUB** Rabka-Zdrój

Tel. 297. Tel. 297.

ULICA MARII CURIE SKŁODOWSKIEJ

Pierwszorzędny lokal dancing — urządzony z rozmachem podobnych zakładów zagranicznych.

W lokalu występuje pierwszorzędny zespół muzyczny pod batutą artysty skrzypka **M. Winowskiego**, b. kapelmistrza orkiestry radiowej Philipsa w Poznaniu oraz znakomitego wirtuoza pianisty i kompozytora **M. Wróblewskiego**. - Refrenista **O Sokołowski.**

Five O'Clock od godz. 16·30—19,

Dancingi od godziny 21—2-ej.

CENTRUM ELITY TOWARZYSKIEJ.

Internat Leczniczy
dla dzieci i dorosłych

Dra A. ŻAGOTY

ul. Poniatowskiego, tel. 174.

w willi „Wiosna" czynny cały rok. — Leczenie, nauka w zakresie VII klas. — Stała opieka lekarska. — Lampa kwarcowa. — Radio Fortepian. — Dla dorosłych osobne pokoje.

Prospekty na żądanie. — Ordynacja lekarska od godziny 9—12 i od 3—5.

Pani młoda, z wyższym wykształceniem, wysokiej kultury, towarzyska, reprezentacyjna, z bardzo dobrej rodziny, znająca się na prowadzeniu gospodarstwa, poszukuje na sezon letni w Rabce, Zarytem lub Zakopanem posady zarządczyni pensjonatu lub hotelu, względnie siły pomocniczej. — Zgłoszenia do Redakcji „Wiadomości Rabczańskich", Grand Hotel, tel. 157.

Wykwalifikowany korepetytor udziela lekcji w zakresie niższego gimnazjum, oraz szkoły powszechnej — „Grand Hotel", tel. 157., między godziną 3 - 5.

Młody człowiek, dzielny, prawego charakteru z odbytą służbą wojskową, ukończoną 4 klasową szkołą powszechną szuka zajęcia, portiera, stróża, magazyniera, ogrodnika itp. — Zgłoszenia do Redakcji i Administracji „Wiadomości Rabczańskich".

Nauczycielka wykwalifikowana z praktyką, poszukuje posady prywatnej względnie lekcji w zakresie 7-klasowej szkoły powszechnej. — Zgłoszenia : Rabka, „Sienkiewiczówka".

— MLECZARNIA „BASIA" NA SŁONEM —

wydaje obiady, śniadania, podwieczorki zsiadłe mleko etc.

Ceny przystępne Obsługa solidna.

M. Jachowska

DAWNY HOTEL

„Pod Matką Boską"

poleca

artykuły galanteryjne
w wielkim wyborze,
— pierwszorzędnej jakości —
po cenach przystępnych.

ZAKŁAD Telefon 285.



zegarmistrzowsko-jubilerski
i skład optyczny

LEON FEIG

Rabka - BAZARY

przyjmuje wszelkie roboty w zakres zegarmistrzostwa i złotnictwa wchodzące, wykonuje fachowo i solidnie. Poleca w dużym wyborze zegary, zegarki męskie i damskie, oraz wszelką biżuterię i galanterię - Dopasowuje okulary i binokle według recept lekarskich. — **Ceny przystępne.**

Sklep towarów kolonialno-spożywczych **Sklep**

Codziennie KONCERT — **RESTAURACJA** — Codziennie KONCERT

pokoje do śniadań, — bilard.

Franciszek Lorenc

Ceny przystępne. LOKAL TOWARZYSKI Obsługa solidna

TELEFON Nr 148.

WARSZAWSKA PRACOWNIA OBUWIA

FRANCISZKA DZIECHCIOWSKIEGO

RABKA ZDRÓJ — UL. KOLEJOWA

Telefon 129 — vis a vis starego kościoła — Telefon 129.
Wykonuje pasowo szyte **obuwie** wszelkiego rodzaju.
Towar pierwszorzędny. — — Ceny umiarkowane.

Leopold Rybicki Rabka Zdrój **Poniatowskiego 218.**

ZAKŁAD PIECY KAFLOWYCH

wykonuje wszelkie roboty w zakres kaflarstwa wchodzące. Stawia piece kaflowe pokojowe, kuchnie restauracyjne i pensjonatowe z własnego materiału lub tylko robocizna.

Wykonuje fachowo i solidnie po cenach przystępnych.

BOLESŁAW KUMMER i TOMASZ TORBA

Rabka, tel. 154. (Oddział: Zakopane, Krupówki 15, tel. 1050.)

— Projektuje i wykonuje —

centralne ogrzewania wszelkich systemów.

Urządzenia wodociągowe, łazienki, klozety itp. — Spawalnia metali.

PIERWSZORZĘDNY

ZAKŁAD KRAWIECKI

JAKÓBKA KAZIMIERZA

UL. ORKANA - obok POCZTY

wykonuje wszelkie ubiory męskie

z materiałów własnych jak i powierzonych.

Wykonanie wykwintne. — Ceny umiarkowane.

Tel. 190. **SKLEP KOLONIALNO-SPOŻYWCZY** Tel. 190.

»Pod Gwiazdą«

RABKA-ZDRÓJ

poleca artykuły kolonialno-spożywcze
w najwyższym gatunku.

„KIOSK TURYSTA"

Henryk Suder i Ska

RABKA-ZDRÓJ

poleca cukry, owoce, delikatesy, ciastka, sardynki masło. sery, wędliny żywieckie, owoce krajowe i zagraniczne. **poleca**

Obsługa solidna **Towar doborowy.**

Wyroby Wedla i Piaseckiego po cenach fabrycznych.
Świeże pieczywo. — Sprzedaż wyrobów tytoniowych.

NAJWIĘKSZY i NAJTAŃSZY SKŁAD

ZABAWEK - PAPIERU

listowego, wszelkich artykułów technicznych dla WP. Inżynierów, przyborów szkolnych i pensjonatowych.

Uniwersalny Sklep Fr. Korngrün - willa „Salvator".

Pierwszorzędny Salon Fryzjerski Damski i Męski

Uwaga na adres

„PIOTRA"

RABKA, BAZARY PRZY PIJALNI

telefon 194.

Uwaga na adres

prowadzony przez pierwszorzędne siły fryzjerskie wykonuje wszelkie prace wchodzące w zakres **FRYZJERSTWA**. Trwała ondulacja

Ceny niskie! farbowanie włosów itd. Ceny niskie!

CENY OGŁOSZEŃ: cała stronica 120 zł, 1/2 str. 60 zł, 1/4 str. 30 zł. 1/8 str 15 zł. 1/16 st. 7·50 zł wiersz jednoszpaltowy zwykłym drukiem 1 zł. słowo tłustym 20 gr. Ogłoszenia wśród treści o 50% więcej. — Egzemplarz okazowy wysyła się za nadesłaniem 25 gr w znaczkach poczt.

Adres Redakcji i Administracji:
GRAND HOTEL RABKA ZDRÓJ
Tel. 157. - Skrytka poczt. Redakcji Nr 30 Rabka.
Godziny przyjęć stron między godz. 3—5 pop.

Przedstawicielstwo na Rabkę - Zaryte
ADAM ROMANUK
ul. Bronisława Pierackiego — telefon Nr 307.
obok Urzędu Pocztowego.

Wydawca i odpowiedzialny redaktor: MIECZYSŁAW ŻUŁAWSKI.

Drukarnia Podhalańska Waleriana Ostrowskiego w Nowym Targu ul. Szkolna 8, — telefon 99.